

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preislste p. 1887 II Abth. r. 46) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobniejszego siemiołowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek 15 listopada 1888

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Sajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu i Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Krausenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku. Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 5.

Poznań, 14 listopada.

Ostatnie wiadomości z Austro-Węgier.

We wczorajszej rubryce „Telegramów“ podaliśmy w streszczeniu przebieg poniedziałkowych obrad austriackiej komisji krajowej obrony, podczas których głównie głos zabierali członkowie komisji panowie Popowski, Bärnreither i Promber. Obecnie odbieramy urzędową depeszę zawierającą główne punkta mowy wygłoszonej w końcu debaty przez ministra krajowej obrony p. Welsersheimb.

Minister położył nacisk na to, że i rząd uważa projekt nową ustawy obronnej jako sprawę wyższą po nad wszelkie względy i interesa stronnictwa; ustawa jest wynikiem koniecznym ogólnego położenia w Europie. Starannie uniknięto w niej wszelkich niepotrzebnych szorstkości i niedogodności. Przeważnie ekonomiczne względy wpłynęły na to, że rok 21 życia ma być rokiem, w którym rozpoczyna się obowiązek stawiania się do wojska. Co się tyczy uniformowania stopy pokojowej armii na lat dziesięć — to system taki istnieje tylko w Niemczech, ale rząd austriacki nie uważa go za praktyczny. Podwyższenia kontyngensu rekrutów i rezerwy kompletowej wraz z kosztami z ówczesnych wojskowych pociągów za sobą w linii nadwyżkę wydatkową od 370,000 do 500,000 florenów — w rezerwie zaś 400,000 florenów. W końcu przemówienia swego zauważył minister, że rząd nie ma bynajmniej zamiaru wystąpienia z nową ustawą o rezerwie.

Wczorajsza „Wiener Abendpost“ reprodukuje obszerny komunikat peszteńskiego „Lloydu“, którego sens moralny jest mniej więcej następujący:

„Pewna część prasy francuskiej z upodobaniem przedstawia politykę monarchii austriackiej jako wręcz przeciwną polityce węgierskiej — chwalać równocześnie austriackich ministrów prezydenta, któremu tego rodzaju pochwały nie mogą wielkiej sprawić przyjemności. Cele krytyki takiej są zresztą bardzo widoczne. W Paryżu istnieją ogólnie iluzje, że hr. Taaffe nie bardzo lubionym jest w Berlinie, jako przeciwnik sojuszu Niemiec z Austro-Węgrami. Ząd też lubują się publicyści francuscy we wywyższeniu hr. Taaffego na koszt zewnętrznej polityki Austro-Węgier. Przekonaliśmy się oni jednak łatwo o grubym swym błędzie, gdyby choć pobieżnie zechcieli zajrzeć do parlamentarnych historii ostatnich kilku lat w obu częściach austro-węgierskiej monarchii — wykazując, że rządy Cisleitawii zawsze ręką w rękę szły i idą z kierunkiem polityki zewnętrznej Austro-Węgier, że wszelkie odnośne do polityki tej projekta rządowe zarówno były traktowane i przeprowadzane we Wiedniu jak i Peszcie. Nic nie wskazuje zaś na to, aby stosunek ten miał się nadal zmienić w czemkolwiek. Ludy i rządy obu dzielnic monarchii jedną wolą i jednym duchem ożywione będą zawsze i wszędzie, gdzie chodzić będzie o zachowanie godności jej na zewnątrz i żywotnych jej interesów.“

Dziwna rzecz, że właśnie Francuzi silą się o wykazanie przeciwieństw w zewnętrznej a wewnętrznej polityce Austro-Węgier — bo przecież oni sami zwykli przechwalać się silną swą państwową centralizacją. Austria nie kusi się o opinią wielce zcentralizowanego państwa, a nawet dość długo i energicznie zwalczała wszelkie zakusy o centralizację.

Cóż się jednak dzieje w rzeczywistości? Oto zdecentralizowane ludy Austro-Węgier jednolicie i konsekwentnie popierają wspólną zewnętrzną politykę rządu — podczas kiedy we Francji tak silnie zjednoczonej, tak wolnomyślniej a tak zaciętej przeciw wpływowi duchowieństwa walczącej, rząd obecny radykalny poczyna wchodzić w pertraktację z Watykanem i stronnictwem katolickim.“

Depesza urzędowa z Pesztu donosi, że w dniu wczorajszym Izba węgierska znaczną większością głosów zatwierdziła ustawę konwersyjną. W przebiegu dyskusji oświadczył sekretarz państwowy p. Weckerle, że operacja konwersyjna jest znamienitym środkiem do uregulowania finansów węgierskich i przeprowadzenia później korzystniejszej konwersji. W obecnych stosunkach rzeczywiste oszczędzenie 1 1/2 miliona złr. procentów jest już wcale przyzwoitym rezultatem.

Węgierskie ministerstwo finansów wystąpiło z wykazem dochodów państwowych, według którego w trzecim kwarta-

le r. b. wszystkie te dochody wynosiły 89,495,075 florenów, czyli o 8,021,933 fl. więcej, aniżeli w tym samym okresie zeszłego roku. Wydatki doszły do sumy 86,983,675 florenów, a więc o 2,483,214 florenów mniej, aniżeli w trzecim kwartale ubiegłego roku. Bilans trzeciokwartalny w r. b. jest więc o 11,505,147 fl. pomyślniejszym aniżeli roku poprzedniego.

Donosiliśmy już czytelnikom naszym w rubryce „Telegramów“ o pobycie eskadry niemieckiej w Tryeście i o przyjęciu, jakiego marynarze niemieccy doznają tam ze strony władz austriackich jako i członków niemieckiej kolonii.

W popiedzialek zaprosił komendant austriacki okręgu morską tryeckiego, vice-admirał Wiplinger, oficerów niemieckiej eskadry jako i niemieckiego wicekonsula w Tryeście na wspólną wycieczkę do Adelsberga. W uroczystości tej wzięło udział 146 osób. Grota adelsberska wspaniale udekorowana była w niemieckie i austriackie chorągwie — w tak zw. sali balowej jaśniało tysiąca świateł imię niemieckiego cesarza. Wice-admirał Wiplinger wznosił tam toast na cześć cesarza Wilhelma, a muzyka wojskowa zaintonowała hymn narodowy niemiecki. W miejscowości zwaną belwederem, urządzono takąż samą owacją dla austriackiego monarchy. Po trzygodzinnem szczegółowem zwiedzaniu grotty odbył się wielki obiad w pobliskim hotelu „Pod koroną“, gdzie wice-admirał austriacki wznosił zdrowie i powodzenie oficerów marynarki niemieckiej, a zwłaszcza obecnych tu oficerów. — Niemiecki kontr-admirał pan Hollmann dziękował w odpowiedzi swój za przyjęcie serdeczne i uroczyste urządzoną w adelsberskiej grocie, a w końcu pił na cześć floty austriackiej. Następnie przemawiano jeszcze na cześć pruskiego księcia Henryka, jako kapitana austriackiej korpety — a wreszcie i na pomyślny rozwój braterstwa armii niemieckiej i austriackiej.

Telegramy.

Paryż, 13 listopada. Podczas obrad dzisiejszych w parlamencie nad budżetem spraw zagranicznych, oświadczył deputowany prawicy p. Ferrouay — że nie można w niczem krytykować kierunku polityki p. Gobleta.

Sam p. Goblet w przemowie swój zaręczał, że Francja spokojnie patrzeć może w przyszłość. Nie grozi ona nikomu, ale świadoma swęj siły nie obawia się też prowokacji. Nie zdającą do zaborów, niczyjjej drażliwości nie może też naruszyć. Rząd bronieć musi godności kraju, nie zapominając wszelako o tym, że zachowanie pokoju jest najwyższym jego interesem.

P. Goblet odrzucając wniosek o zniesienie ambasady francuskiej w Watykanie oświadcza: Dopóki żyjemy w konkordacie, musimy zachować stosunki z Watykanem dla utrzymania dyscypliny w duchowieństwie, jako i mianować Biskupów i Kardynałów. Zresztą i dla sprawy protektoratu naszego na Wschodzie musimy pozostać w dyplomatycznych stosunkach z Watykanem. Protektorat ten zaciepianym jest przez współzawodniczące z nami mocarstwa; dla tego też przyjął Papieża musi dla nas mieć wielką wagę.

P. Goblet nie zgadza się nawet na zmianienie ambasady na poselstwo i oświadcza: Papież ma nie mało trosk, nie powinniśmy mu ich więc przysparzać. Niedawno powiedziano, że Papież j. d.ynie tylko na Francję jeszcze liczyć może. Nie idzie zatem, aby Francja chciała i mogła przywracać świecką jego władzę, ale z drugiej strony, im więcej Papieża odsuwają od władzy świeckiej, tem więcej Francja w poczuciu własnej godności starać się winna o uznawanie wysokiego znaczenia i powagi Stolicy św.

Wniosek o zniesienie ambasady w Watykanu oddalono następnie 307 głosami przeciw 217 — a następnie zatwierdzono budżet spraw zewnętrznych i wewnętrznych.

Paryż, 13 listopada. Komisja, mianowana dzisiaj ku zbadaniu tymczasowego projektu handlowego traktatu z Grecją, składa się ze samych przeciwników tego projektu.

London, 13 listopada. Biuro Reutersa donosi wczoraj ze Zanzbaru, że pancerniki niemieckie „Carola“ i „Sophie“ udały się już na wybrzeże, a pancernik włoski „Dogali“ przybył do Zanzbaru. W Mombasa panuje spokój zupełny.

Rzym, 12 listopada. W senacie wystąpił p. Corte z interpelacją, tyczącą się rozmiarów i granic, jakie rząd włoski nadać zamysła polityce swej na morzu Czerwonem wobec teraźniejszego międzynarodowego położenia.

Kopenhaga, 12 listopada. Książę Jerzy grecki przybył tu dzisiaj na wieczór; na dworcu przyjmował go sam król Krystyn.

Barcelona, 12 listopada. I tutaj odbyły się wrogie demonstracje przeciw konserwatywnemu stronnictwu; większość demonstrujących składała się ze studentów. Gwizdano przed mieszkaniem naczelników konserwatywnego stronnictwa, jako i przed redakcją konserwatywnego organu „Diario de Barcelona.“ Na placu konstytucyjnym spalono p. Canovas „in effigie“. Studenci rozszli się jednak na przedstawienia ze strony prefekta.

Bukareszt, 13 listopada. Król otworzył dzisiaj posiedzenia Izby w obecności ministrów, ciała dyplomatycznego i państwowych dostojników. Mowa od tronu zaznacza zadawalający stan stósunków Rumunii do mocarstw, dzięki rozsądnej polityce, włanej wszystkim stronnictwom przez światły patriotyzm. Postawa taka rozsądna naj-lpszym jest poręczeniem, że Rumunia i nadal cieszyć się będzie zaufaniem mocarstw i przyjaźnią sąsiednich bałkańskich krajów. Mowa od tronu zapowiada kilka prawodawczych projektów, a zwłaszcza projekt sekwestracji linii kolei z Czerniowic do Jassy.

Petersburg, 13 listopada. Ukazem carskim z dnia dzisiejszego zniesionym zostaje charkowski okręg wojskowy. — Dekret ministerjalny normuje równocześnie wszelkie szczegóły tyczące się zmian, jakie mają w administracji wojennej wskutek powyższego ukazu.

Odezwa.

Wielmożnych panów delegatów Towarzystwa Czytelników Ludowych oraz wszystkich szanownych członków, którzy dotąd wprost na ręce moje składki roczne przesyłali, upraszam bardzo usilnie, aby przed 15 grudnia pieniądze za rok 1888 wraz z odnośnymi spisami składających nadesłać zechcieli. W kasie są pustki, a zobowiązań, które przed 1 stycznia uregulować muszą, jest bardzo wiele.
Poznań, 13 listopada 1888.

Dr. Kapuściński,
kasyer Towarzystwa Czytelników Ludowych,
ul. Wilhelmowska nr. 11.

Bank ziemski.

Od Banku ziemskiego dochodzi nas następująca

Odezwa:

Przed kilku już tygodniami, skoro tylko załatwiono się formalności prawne, rozesłaliśmy do wszystkich akcyonaryuszów Banku ziemskiego arkusze subskrypcyjne, dołączając prośbę, aby podpisy swoje ponownie i nam bezwzględnie arkusze odesłać zechcieli. W obec zmiany ustaw, wytykającej instytucji naszej nowe a ściśle określone cele i w obec zadecydowanej redukcji kapitału zakładowego na 1,200,000 marek, dawniejse subskrypcje nie mają znaczenia prawnego, a powtórzenie podpisów jest formą, której ustawa akcyjna wymaga. Szczupła tylko liczba cofnęła swój współdział, podczas gdy ogół subskrybentów pozostawił Bankowi ziemskiemu złożone kapitały, z zaufaniem czekając chwili, w której ukończenie subskrypcji pozwoli rozwinąć czynność polityczną i zbawienną dla ekonomicznych naszych stósunków. Ale jakkolwiek chodzi tylko o proste zadośćuczynienie formie przez prawo wymaganej, wielką jest liczba tych, którzy ponownych swych podpisów dotąd nam nie nadesłali. Z tego wynikać mogą dla Banku ziemskiego znaczne niedogodności, a nawet niebezpieczeństwa; bo chociaż termin do zapisania podwyższonego kapitału zakładowego wyznaczony jest do 1 lutego, jednakże powinniśmy mieć w ręku wszystkie podpisy przed świętami Bożego Narodzenia, potrzebując kilka tygodni czasu do podania arkuszy subskrypcyjnych do rejestru handlowego i załatwienia dalszych formalności prawnych.

Dla tego odzywamy się do zwolenników i uczestników Banku ziemskiego z uprzejmą i usilną prośbą, aby nie ociągali się ze swemi podpisami, lecz ze względu na nagłość i ważność sprawy

formalności wymaganej przez ustawę jak najprędzej dokonali, nadsyłając nam ponowne swoje podpisy.

Bank ziemski.

Pagowski. Dr. Kallestein.

W sprawie rokowań Watykanu z Rosją.

Niespodziewany powrót radcy Izwolskiego do Rzymu sprawił w całym świecie politycznym wielkie wrażenie, objawiające się w rozlicznych artykułach gazet. Tak pisały świeżo dzienniki francuskie, iż powrót pana Izwolskiego zdaje się wróżyć, że pomiędzy Petersburiem a Watykanem przyjdzie do porozumienia, twierdząc, że tem porozumieniem zagrywa Rosja Niemcom wielką kozere. „Nord. Allg. Ztg.“ odpowiada na to, że dzienniki francuskie dowodzą tem jedynie braku politycznego ukształcenia i politycznego sądu. Porozumienie pomiędzy Rosją a Kurją odpowiada w zupełności interesom Niemiec i może być tylko przyjemnem dla Niemiec. Rosja i Prusy mają wspólne interesa. Każde ustępstwo Papieża dla Rosji wyjść musi także na korzyść Prusom, podczas gdy wybitne antyrosyjskie stanowisko Stolicy apostołkiej odbić się może także na Prusach. Pokój z Rzymem jest po obu stronach granicy rosyjsko-niemieckiej pożądanym. Zakłócenie tego pokoju po jednej stronie oddziaływałoby na drugą stronę.

O kogo tu chodzi, wiemy aż nadto dobrze. W każdym razie wdzięczni jesteśmy organowi kanclerskiemu za niezwykłą jego otwartość.

Hasła bojowe narodowych liberałów.

Z pośród wszystkich państw i państewek rzeszy niemieckiej odznacza się Badenia wybitnie wręcz niernormalnymi stósunkami kościelno-politycznymi. Kraj, którego ludność jest przeważnie katolicka, liczy bowiem blisko milion katolików a pół miliona protestantów, jęczy dotąd pod tyrańskimi rządami liberalnej większości sejmowej, która pragnęłaby szerzej, wbrew zyczeniu panującego monarchy, Kościół katolicki zgniebić i zamienić w kompletnie państwową instytucję. Główną winą tak anormalnych stósunków była do niedawna obojętność i rozdwojenie katolików badenskich, którzy przy wyborach powinności swęj nie spełniali, w skutek czego liberałowie dotąd w większej części utrzymać się zdołali. W ostatnim dopiero czasie stósunki zmieniły się na lepsze. Zachęcenie powodzeniem pewnej części katolików pruskich, poczynają się katolicy badenscy krzątać energicznie około odzyskania utraconych praw swoich. Początek był atoli trudny. Wnieśiona w roku bieżącym przez posłów katolickich kościelno-polityczną nowelę okroiła większość liberalna do niepoznania i jedynie na kilka pomniejszych punktów została. Pomimo to wzmagają się w Badenii ruch katolicki potężnie, do czego nie mało przyczynił się ostatni walny wiec fryburski, który Badeńskim pod wielu względami oczy otworzył i do dalszej zachęcił ich walki.

Niespodziewane te objawy budzącego się ruchu katolików zaniepokoiły naturalnie w wysokim stopniu liberałów badenskich. Niedawno temu zebrał się panowie ci na wielką naradę wojenną, której uchwały na tem baczeniejszą zasługują uwagę, ponieważ uchodzą one także za hasła bojowe wszystkich niemieckich narodowych liberałów, a mianowicie pruskich. Hasła te rzucają jasrkawie światło na plany i zamiary stronnictwa narodowo liberalnego.

Dawno już nie spotkalismy tak bezczelnych kłamstw, jakie zawierają te najnowsze uchwały narodowych liberałów niemieckich. W celu pozyskania sobie opinii publicznej, przypominają panowie umiarkowanej lewicy narodowi niemieckiemu na wstępie wszelkie swe zasługi, położone iz-komo około wzmocnienia jednności i wielkości niemieckiej, swe starania, podjęte w celu przeszkodzenia cofaniu się prawodawstwa, oraz swój współdział w reformach socyalnych. Więciej kłamstw nie dalo się zaiste w tych kilku słowach wypowiedzieć. Nic bowiem nie podkopało tak bardzo wielkości i dobrobytu rzeszy, jak owa właściwa era liberalna wraz z wszystkimi plagami swemi, walką kulturalną, grynderstwem i

rozbudzeniem idei społecznego przewrotu. Krótką przytęm pamięć przypisywać muszą narodowi liberalowi narodowi niemieckiemu, jeżeli ośmielają się dzisiaj już wychwalać swój współdział w reformach socyalnych. Narodowi liberalowi utrudniali bowiem, jak nikt inny, wszelkie współczesne reformy, a dzisiaj jeszcze są uosobnionymi wrogami zdrowego prawodawstwa opieki nad robotnikami i ich pracą.

Po takim wstępie przystępują narodowi liberalowi do wypowiedzenia swych planów i zamiarów, które świadczyć wymownie, co za los spotkałby katolików niemieckich, gdyby narodowo-liberalna era w całej swęj pełni znowu zajaśniła miała. To bowiem, co panowie ci głoszą pod maską rzekomego liberalizmu jest po prostu niczym innym, jak tyraniją najwstrętniejszego rodzaju, opartą na rażącej niekonsekwencji „liberalnych“ zasad. Na wstępie chwalać się bowiem narodowi liberalowi, iż zawsze występowali przeciwko cofaniu się zasad prawodawczych, a o kilka wierszy dalej radzą względem Kościoła katolickiego powrócić do zasad miarodawczych przez r. 1848, a więc do zupełnego absolutyzmu. W swęj zagorzałości masońskiej ośmielają się przy tej sposobności zając przeciwne zdaniu księcia Bismarcka stanowisko, co im się zresztą bardzo rzadko zdarza. Podczas bowiem, gdy kanclerz nie uważa Ojca św. za zupełnie obcego dla Niemiec monarchę, jedynie za międzynarodowego, żądają narodowi liberalowi, ażeby wszystkich tych Niemców katolików, którzy występują w obronie świeckich praw Stolicy Apostołkiej uważano za zdradców stanu i stósunowie do tego ich karano. A wszystko to żądają panowie ci, którzy stawiają jako najwierniejsze podpory cesarstwa niemieckiego, jedynie z miłości dla rewolucjonistów włoskich!

Specjalnie co do Badenii okazują narodowi liberalowi wielką „laskawość.“ Nie chcą bynajmniej odbierać katolikom tamtejszym tych kilku strzępów wolności wyznaniowej, udzielonych im w roku bieżącym, ale wyraźnie oświadczenia, iż wszelkie dalsze żądania uważać będą za zupełnie niesłuszne i niczem nieuzasadnione i bez pardonu je odrzuca.

Ale nie tylko na polu kościelnej polityki wydali badenscy narodowi liberalowi dzisiaj swój krzyk bojowy. Obok Kościoła zajmują ich bowiem i szkoła. W Badenii istnieje dotąd wyłącznie tylko szkoły bezwyznaniowe i symultanne, o których zniesienie starają się katolicy badenscy dotąd napróżno. Narodowi liberalowi wykluczyli tamże już dawna ze szkoły ludowej „pozytywnego ducha chrześciańskiego“ a dzisiaj oświadczenia bez ogródek, iż nigdy zapatrywać swoich nie zmienią i nie zezwolą na zamienienie szkół badenskich na szkoły wyznaniowe, jakich pragnie gorąco ludność katolicka. Dziwić im się nie można, bo chodzi im o własną skórę. Jeżeli bowiem młoda generacja wzrosnie wśród bezbożności i błędnego liberalizmu, to w przyszłości panowanie narodowych liberałów będzie zapewnione. Niestety wydało podobne wychowanie młodzieży w Badenii oplakane owoce. Nie przeto dziwnego, iż ludność tamtejsza pragnie zmiany dzisiejszego systemu, pragnie ażeby przywrócono w szkole religijne wychowanie, bo to jedynie zapewnić może ludności spokój i porządek.

W końcu ośmielają się narodowi liberalowi, ludzie, którym, według własdego ich orzeczenia, niesłychaną sprawą satysfakcją żyć po z ciemem Kościoła, zadecydować o potrzebach religijnych ludności badenskiej. Ustawicznie pojawia się wśród ludności tej żądanie, ażeby zakonom powości dozwolono. Narodowi liberalowi odpowiadają atoli, iż powrót zakonów jest niepotrzebny, ponieważ i bez nich ludność badenska łatwo się obyć może. Prawdą jest, że Badenia obywatela się już od lat kilkunastu bez klasztorów i zakonów, za to też skutki tego „obywania się“ są dziś każdemu nieuprzedzonemu aż nadto dobrze znane. Wzrost zbrodni, socyalizm, anarchizm, demoralizacja ogólna — oto owoce liberalnej ery.

Nie wątpimy, iż powyższe hasła bojowe budzą ludność badenską z uspienia i że wkrótce już zaświta dla nich jutrzienka lepszej przyszłości. Z powyższych hasel i my atoli możemy odnieść naukę i przekonać się, czego po powrocie liberalnej ery spodziewabymy się mogli.

Obrachunek wyborczy.

(Dokończenie.)

Korzystnie poniekąd przedstawia się okręg wyborczy inowrocławsko-strzelińsko-szubiński. Dawniej należał tu dotąd obwód żniński, który w tym roku dostarczył w okręgu mogilnicko-wągrowiecko-żnińskim 114 walmatów, 75 Polaków, 39 Niemców. Pomimo to okręg inowrocławsko-strzelińsko-szubiński, który przed trzema laty wybrał 513 wyborców, i to 289 Niemców i 224 Polaków, w roku bieżącym stracił tylko 25 walmatów polskich (wybrano 199), chociaż, co prawda, Niemcy, mimo utraty Żużna, podnieśli się jeszcze o 6 głosów (295).

W okręgu kościańsko-śmigielisko-grodzisko-nowotomyskim stabilniemi także widoczni. Były wprawdzie już czasy, gdzie w Kościańskim i Bukowskim wybierali się o 30 wyborców mniej, aniżeli obecnie, było to jednak wówczas niezawodnie wynikiem niedostatecznej agitacji lub może chwilowego zniechęcenia się do udziału w sprawach publicznych; prawdopodobnie też wybierano wówczas mniej wyborców w ogóle, aniżeli dzisiaj. Mówimy tu o r. 1879, w którym wybrano 310 wyborców polskich, a 114 Niemców. Za to już w r. 1882 podnieśli się polskie głosy do 349, niemieckie równocześnie do 123; w roku 1885 wzrosłyśmy do 353 głosów, a Niemcy spadli do 113. Była to chwila największego zwycięstwa Polaków w tym okręgu: Kościański wybrał w tym czasie 209 Polaków (45 Niemców), Bukowskie 144 Polaków, 68 Niemców.

W roku bieżącym padło na polskich wyborców już tylko głosów 340, na niemieckich natomiast 144, straciłszy więc 13, a Niemcy zyskali 31 głosów. Kościański pow. wybrał wprawdzie znowu 120 Pol. 27 Niemców, śmigielski 95 Polaków 26 Niemców, razem dawniejszy kościański 215 Polaków 53 Niemców, Polacy zyskali tu więc w porównaniu z r. 1885 wyborców 6, Niemcy 8. Ale gorzej poszła sprawa w dawniejszym bukowski powiecie, a dzisiaj grodziskim i nowotomyskim. Wybrano tam wyborców 226 (1885: 212), i to 125 Polaków i 101 Niemców (w r. 1885: 144 Polaków, a tylko 68 Niemców). Grodzisk wybrał 79 Polaków a 34 Niemców, Nowy Tomyl natomiast 46 Polaków, 67 Niemców. Straciłszy przeto w tym roku 19 wyborców, podczas kiedy Niemcy zyskali ich 3!

W okręgu ostrowsko-odolanowsko-strzeszowsko-kempieńskim najniższą cyfrę przedstawia rok 1879; wtedy wybraliśmy 339 polskich wyborców. W r. 1882 mieliśmy już 343, a Niemcy 106 wyborców; w r. 1885 wzrosliśmy do najwyższej liczby, bo 362 wyborców, a Niemcy spadli do 90. Niestety w bieżącym roku spadliśmy znowu do liczby 351, a Niemcy podnieśli się do 107. Mimo to przynają należy, że okręg ten trzyma się wcale nieźle.

Powiaty zachodnio i wschodnio po znański i obronicki są, jak się zdaje, już na zawsze dla nas stracone. W r. 1879 mieliśmy tu głosów 192, w r. 1882 podnieśliśmy się do 219 (27 gł. więcej) i zwyciężyliśmy Niemców 2 głosami większością. Niestety w r. 1885 straciłszy 33 głosy (186), a Niemcy wzrosli do poważnej cyfry 239 głosów, zyskali więc 53 głosy więcej od nas. W roku bieżącym podnieśliśmy się nieco, a Niemcy stracili także kilku wyborców, mimo to my zyskaliśmy tylko 196, a Niemcy 229 gł. Obydwa powiaty poznańskie spały się dobrze, gdyż wybrały

153 Polaków; 114 Niemców (we wschodnim 69 Pol. 67 Niemców, w zachodnim 86 Pol. 37 Niem.) Za to powiat obronicki przedstawia się niżej wszelkiej krytyki i wybrał on: 129 Niemców, a tylko 43 Polaków!

W okręgu wschowsko-leszczyńskorawicko-gostyńskim (dawniejszym wschowsko-krobskim) zestawiamy następujące cyfry: r. 1879: Polacy 246, Niemcy 263; r. 1882 P. 236, N. 295; r. 1885 P. 237, N. 299; w roku bieżącym Polacy 226, Niemcy 330. Stały nbytek głosów polskich a wzrost głosów niemieckich świadczy w tym okręgu jedynie o braku poczucia solidarności, jaka w rzecach wiary łączyć powinna Niemców katolików z Polakami. Ze smutkiem stwierdzić to winniśmy, że niemieccy katolicy (nie wszyscy, prawda, ale przeważna większość) w źle zrozumianym patryotyzmie woła głosy swe oddać choćby na najpodejrzaniego gatunku kartlowca, aniżeli na Polaka-katolika! Nie winien temu p. Windthorst, ale winni inni, znani dość powszechnie malkontenci, zazdroszczący rządowcom faworów rządu!

W okręgu skwierzyńsko-międzychodziszamtułskim mieliśmy w roku 1879 tylko 75 głosów, w roku 1882 postąpiłszy na gło do 147 gł., w roku 1885 mieliśmy tę samą liczbę a Niemcy zdobyli głosów 217. W roku bieżącym rozstrzelży się głosy w ten sposób, że na 371 głosujących otrzymał pastor Stoecker 1 gł., Jaensch 64, Nathusius 182. Polak tylko 124, — w końcu otrzymał Nathusius 184, Jaensch 30, Cegielski 124.

W okręgu babimojsko-międzyrzeckim mieliśmy w roku 1879: 120, w r. 1882: 135 głosów, w tym roku spadliśmy do 126, Niemcy mają 253 gł.

W okręgu czarnkowsko-chodzieskim mieliśmy w roku 1882: 78 gł., Niemcy 269, w roku 1885: 79, Niemcy 271; w bieżącym roku 72, Niemcy 295 gł.

W okręgu bydgosko-wyrzyńskim mieliśmy w roku 1882: 114 głosów, Niemcy 309, w roku 1885: 104, Niemcy 485 gł. (konserw. 350, liberal 135); obecnie odano głosów polskich około 100, niemieckich około 500.

Miasto Poznań wybrało tego roku 86 wyborców, tak samo, jak w r. 1885.

Z Koła polskiego w Wiedniu.

(Dokończenie.)

Na następnym posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 6 b. m., ciągnęły się dalej rozprawy nad tą projektowaną ustawą. Przewodniczącą p. Jaworski zawiadomił Koło, że komisje parlamentarne innych stronstw „prawicy”, mianowicie posłowie z wyższej Austrii, z Salzburga, począwszy projektowaną ustawę za bardzo użyteczną dla ich krajów; przeto sprzeciwiają się zróżnicowaniu jej do komisji, bo mogłaby ona w niej utonąć; żądają, aby poprawki, które Koło polskie czyni zamierza, wnosiło przy uchwalaniu ustawy w Izbie. Wyrażono przytęm zdanie, że pole pozostawione przez tę ustawę ustawodawstwu krajowemu jest dość obszerne i nie można go już rozszerzać. Natomiast posłowie z Tyrolu oświadczyli, że obojętną jest dla nich rzecz o uchwale tej ustawy, bo dziedziczni spadków włościańskich jest w Tyrolu uregulowane zwyczajowymi prawami odwiecznymi, utrzymaniai dotychczas.

Posel Zuk-Skarszewski sądził, że teraz zapóźnie lub za wcześnie dyskutować za lub przeciw podzielnosci gruntów:

do niej się zbliżył. Wyrazy były zawdry zimne, obojętne, ale jakieś przeczenie mówiło mu teraz, że ona, pomimo wszystkiego, pomimo lat tyłu i ciągłego oddalenia, pomimo, że on sam cofnął się od niej, ineni myślałmi zajęty — że ona pozostała wierna przyrzeczeniu swemu wieczystej pamięci...

— Och, miłość tej niewiasty nagrodziłyby mogła wszystkie, wszystkie kłeski mego żywota! — szepnęły mimowolnie usta królowica.

— Lecz czy przyniosłaby uspokojenie? żali do wzburzonej duszy nie dodałaby straszliwego żaru namietności, nie złałaby woli i ochoty do dalszej z przeciwnymi losami walki?... —

Jan Kazimierz odjął dłoń od twarzy, powstał i zbliżył się ku łożu, kędy wisił krucyfiks. Wpatrzył się w niego rozplonionym wzrokiem, jakby w tym obrazie najwyższej ofiary odkupienia, szukał odpowiedzi na pytania budzące się w sumieniu.

Zwolna ręce królowica podniosły się i złożyły na piersiach, jak do modlitwy; blask oczu gasnął... zdawało się, że walka ustaje, że zwycięstwo głosu sumienia pewne...

W tym momencie rozległ się odgłos kroków w pobliżu i drzwi się otwarły. Na progu stanął zdyszany Tyzenhauz.

Królewica poskoczył ku niemu, wyciągając ramiona. Oczy zapłonęły znowu... głos mu drżał gdy pytał z niepokojem, spiesznie:

— Cóż... widziałeś ją?

— Widziałem Najjaśniejszy królewica — odparł pokojowic — i nadszpieciał dobre wieści niosę Waszej Królewicowskiej Mości...

— Mów więc! — jakie wieści? — zapytał Kazimierz.

— Gdym przybył — mówił dalej Ty-

zapóźnie, bo to pytanie rozstrzygnęła rezolucja, uchwalona przez sejm; a zawczesnie, bo dopiero sejm ma oznaczać, do jakich posiadłości włościańskich ma się stosować ustawa teraz tu projektowana. Jednak wykazywał wady w projektowanej ustawie i zgadzał się na wnoszenie do niej poprawek.

Posel Hausner oświadczył, że szanuje uchwały sejmu, ale sejm pomimo uchwalenia wspomnianej rezolucji nie zniósł bynajmniej uchwałę przez siebie ustawy, orzekając jej podzielnosc posiadłości włościańskich. W dłuższym przemówieniu wykazywał nie tylko wadliwość projektu ustawy, ale nadto korzystne skutki ustawy krajowej, orzekając jej podzielnosc posiadłości włościańskich, a datami statystycznymi starał się udowodnić mylnosc twierdzenia, jakoby stan włościański podupadł.

Posel Abrahamowicz przyznawał, że ustawa projektowana jest wadliwa, lecz trzeba starać się ją poprawić poprawkami wnoszonymi wśród rozpraw w Izbie. Jednak ustawa ta nie jest dostateczną dla zaradzenia upadkowi tak mniejszych, jak większych właścicieli; źle leży gdzieindziej, mianowicie w wielkich ciężarach i podatkach; należy wykazać to źle i upomnieć się o przyrzeczoną reformę podatków.

Posel Rutowski starał się udowodnić zgubności włościan rozdrabniania ciągłego gruntów, a korzyści i użyteczność z ograniczenia działy posiadłości włościańskich i tworzenia gospodarstw włościańskich średniej wielkości. Przyznawał, że projektowana ustawa jest wadliwa; w każdym razie należy się ją o ile możności poprawić; ale jest to tylko pierwszy krok na drodze, którą trzeba iść dalej. Należy przeto wejść w Izbie w szczegółową dyskusję nad tą ustawą.

Posel August Lewakowski dowodził, że ustawa projektowana przyspieszy wyzucie się włościan z własności, bo odziedziczący grunt cały będzie musiał zaciągnąć długi dla spłacenia rodzeństwa; nadto ustawa ta powiększy proletaryat tymi wydziedziczonymi z posiadłości swych rodziców.

Posel Orzechowski oświadczył, że się zgadza z wywodami p. Hausnera; przedstawił, że włościanie posiadają dopiero od lat dwudziestu prawo rozporządzania swoimi gruntami, ta wolność bynajmniej im szkodzi nie czyni i należy ich przytęm prawie i tej wolności pozostawić.

Posel Bobrzyński sądził, że rozprawy przesyła na niewłaściwe dziś pole, bo toczy się tu głównie spór o to, czy należy utrzymać prawo podzielnosci posiadłości włościańskich, czy też uchwale ich niepodzielnosc. Rozprawy nad tē należy dopiero toczyć w sejmie. Tutaj zaś chodzi o uchwale ustawy, zmieniającej postanowienia prawa cywilnego co do odziedziczenia pewnych posiadłości, a które wejda dopiero wtenczas w życie, jeżeli sejm posiadłości te oznaczy ustawą i uchwali ich niepodzielnosc. Co się tyczy samej projektowanej ustawy, postanowienia w §§ 15 i 17 są niejasne i pozostawiają za jasne pole ustawodawstwu krajowemu. Dla tego stawia wniosek: „Koło polera pp. Madyjskiemu i t. d. — żeby § 17 projektu, odnoszący się do ograniczenia podzielnosci gruntów, sformułował w sposób potrzebny i stosunkom kraju naszego odpowiadający i przediozyli Kołu do uchwały.“

Posel Madyjski oświadczył, że jeżeli będzie upowaznionym do zabrania głosu w Izbie, nie będzie nie mówił o zasadzie

zenuhauz pospieszenie, widząc gorączkowy niepokój królowica — a doręczył pisanie W. Królewicowskiej Mości, pani marszałkowna przebiegła je szybko oczyma i zamysliła się moment. Już byłem pewien, iż da taki respons, jak przedtém, grze czną zbywając słówkiem, — ale ona po oym namysle, zbliżyła się do mnie i patrzyła mi przenikliwie w oczy zagadnęła: — Waś jesteś wierny królowicowi?... zaufać ci można?... Gdym zaś jej przystąpił, jako dającym rychłej dusze sobie z ciała wydrzeć...

— I cóż?... i cóż?... przerwał królewica, targając za ramię Tyzenhauza.

— Tedy ona — odparł dworzannin — rzekła głosem tak dziwnym, drżącym i jakby stłumionym, jakimś z ust jej jeszcze nigdy nie słyszał: — Responsu pisemnego nie daję... przepraszę za to ustnie Najjaśniejszego królewica, gdy przybędzie, a przybyć może zawdry, kiedy jeno zechce... jam tu samotna zupełnie... — Zawałała się znowu i jakby się przelękała słów ostatnich, dodała po chwili: — Tak jestem samotna, że mówię zapominając... toż za zaszczyt odwiedzin podwojnie wdzięczna będę...

— I to wszystko? — przerwał jakby rozczarowany królewica.

— Jeszcz jedno słowo, najważniejsze. Jużem wychodził gdy pani marszałkowna nagle ruszyła się za mną i dogławszy mnie u drzwi, stanęła w nich i rzekła grzecznie: — Waćpan jesteś szpetnie zaloty... poproszę królewica, gdy jutro do małżonka mego przybędzie, aby cie nigdy tu nie przysyłał, bo mi już raportowano, jako w godzinach wieczornych do mego francyceru zaglądał... — Jam się zaklął jako to fałsz wiertury, ale pani marszałkowna mówić mi nie dozwoliła, jeno tymże samym tonem do dała: — Nie gub duszy kłamstwem... wiem, jako do panny Klary zachodzisz —

podzielnosci lub niepodzielnosci gruntów, lecz przedstawił, że kodyfikacja projektowanej ustawy jest wadliwa, że należy rozszerzyć ramy, w których sejm będzie mógł uchwaleić ustawę o niepodzielnosci pewnych posiadłości włościańskich. Odstepując zaś od swego poprzedniego wniosku, wniósł, aby w Izbie po ogólnych rozprawach nad ustawą głosować za wejściem w szczegółową nad nią dyskusję, a następnie wnosił poprawki do pojedynczych paragrafów.

Posel Chamiec roztrząsał krytycznie projekt i oświadczył, że należy go zwrócić do komisji celem poprawienia go według wskazówek, które tu były wymienione.

Posel ks. Czartoryski zauważył, iż był powód do rozpraw nad zasadą podzielnosci lub niepodzielnosci posiadłości włościańskich, gdyż bez orzeczenia co do tej zasady ustawa projektowana nie ma żadnego znaczenia. Nie spodziwa się korzyści dla kraju na-zęgo z projektowanej ustawy, ale gdy inne strony twa „prawicy“ uważają ją za użyteczną dla ich krajów, nie należy jej odrzucać, ale trzeba starać się ją poprawić.

Głos posła ks. Chotkowski-go poda- liśmy w wezoryszym numerze (patrz artykuł „Uczciwosc dziennikarska“).

Posel Chranzowski przypomniał, że wszyscy mówcy, przemawiający nawet za ustawą, wykazali jej wadliwosc i niedostatecznosc: należy więc poprawić kilka-następie jej paragrafow. Niepodobna tego nalezyte wykonać poprawkami wnoszonymi w Izbie, i zwykle w takich razach zwraca się projekt do komisji, aby go ta według wskazówek poprawiła; dla tego taki wniosek czynił nawet wczoraj p. Madyjski. Innym stronictwom „prawicy“, sprzeciwiającym się zwróceniu projektowanej ustawy do komisji, należy przedstawić, że wnoszący to nie mają bynajmniej zamiaru pogrzebania tego projektu w komisji, ale pragną, aby był dokładniej poprawiony. A ponieważ z w. Madyjski cofnął swój wniosek, więc go sam ponawia.

Po zamknięciu rozpraw przewodniczący podał najprzód pod głosowanie wniosek p. Vayhinger'a, aby całą ustawę odrzucić, a wniosek ten upadł wszystkimi głosami przeciw 7. Następnie Koło przyjęło wniosek p. Chranzowskiego 14 głosami przeciw 12.

Na początku tego posiedzenia w dniu 6 listopada Koło odbyło wybory do komisji Izbowych w miejsce tych posłów polskich, którzy z nich wystąpili. Mianowicie Koło postanowiło, aby głosować w Izbie za wyborem p. Niemczynowskiego do komisji roztrząsającej ustawy przeciw anarchizm. Następnie w miejsce p. Starzyńskiego, który złożył mandat poselski, wybrano: do komisji budżetowej p. Bilińskiego, do legitymacyjnej p. Struskiewicza, do komisji prasowej ks. Czartoryskiego, do komisji językowej p. Sawczyńskiego, do komisji nawigacyjnej p. Kluckiego, w miejsce p. Serwatowskiego.

Korespondencje.

Wiedź, 21 listopada.

(Wniosek Młodoczechów w sprawie języka obrad. — Zakaz dla prasy. — Ks. Eichorn z Peszu.)

(Z) W radzie państwa, stosownie do artykułu 19 konstytucji, który zabezpiecza równouprawienie narodowości, wolno każdemu posłowi przemawiać w swoim języku. Z prawa tego od roku 1867 skorzystano niekiedy, mniej więcej raz

a całe nieszczęście jest, jako ten korytarz i jej mieszkanie zupełnie odludne są i mają wyjście ku osobnej furcie ogrodowej, od której klucz waćpan jakimś sposobem, jako mi mówiono, zdobył... Ale ja to ukrócić muszę i zakazuję waćpanu takich tajemnych dróg używać, bo to chyba małżeństwen się skończy... — A niechże Bóg uchwala! zawałałem, — czego już pani Kazanowska słyszeć nie mogła, bo drzwi zatrzasnęła za sobą.

Królewic stał zamyślony.

— Nie rozumiem... rzekł w końcu, jakby sam do siebie.

— Ja zaś — śmiało rzekł dworzannin — tak to rozumiałem, iż to było wskazanie drogi i jako panna Klara była tu jeno pozorem...

— Więc ona nie istnieje? — zagadnęła królewica.

— Panna Klara jest zawdry... jeno że pani Kazanowska mówi to dzisiaj, co było prawdą przed pół rokiem, albo i więcej...

— Więc ty, nicponiu, tamtą drogą chadzałaś? usmiechnął się królewic.

— Na tej drodze otąd trawa miała czas porosać i zmarznąć — odparł dworzannin — ale droga jest dobra i pewna, od strony ogrodu cale nie strzeżona, a ja dla mego Miłościwego Pana zawdry do uslug gotów... przewodnikiem mogłym być doświadczonym i na siebie pozory wzięć jako do panny Klary chadzając...

— Milcz! — przerwał królewic głosem stłumionym i drżąc ręką przesnął po czoło i twarzy. — Sz-lona myśl! sz-lona myśl! — szepnęły i Tyzenhauza odparł, mówiąc mu wsz-ke, jako do Niepo-rętu tak rychło nie wróca, lecz daj kilka zabawia w stolicy.

Nocy tej królewic oka zmurzył nie-mógł. Byłyż słuszne domysły Tyzenhauza? byłoz podobnym, aby opór Hal-

na rok. Po serbsku przemawiał poseł dalmacki Ljubissa, po czesku chłop morawski Skepulik, uslyszano też dwa, czy trzy razy mównkę włoską. Tymczasem wogóle poslowie niemieccy poprzestawiają na tē, że owe prawem przemawiania w swym języku zaznaczają przy wstąpieniu do parlamentu i złożeniu przyrzeczenia, co się dzieje w własnym każdym języku.

Dopiero komedjanci młodoczescy podnieśli to kwestyja, i to w sposób bardzo niefortunny. Temi dniami najmłodszy poseł młodoczeski Janda wygłosił mównkę czeską. Następnie poslowie młodoczescy żądali, aby została ona umieszczoną w stenograficznym protokole. Marszałek Smolka odmówił, po nowem zaś naparciu Młodoczechów wystosował do nich list, w którym wytluszcza, że tak na msy zwyczaj, jako też z powodu, że trzeba by zaangażować nie tylko 42 stenografów (po 6 dla każdego z 7 języków, którymby można mówić w parlamencie), lecz także przysięgłych tłumaczy i t. d. Oczywiście sędziwy Smolka nie ma mniej narodowego poczucia, niż Młodoczech Engel, a więc tenże i koleday jego powinni byli poddać się decyzji marszałka. Ale ponieważ chodzi im jedynie o demonstrowanie, przeto wnieśli formalny wniosek, aby nadal także mowy, wypowiedziane w innym, niż niemieckim języku, były ogłoszone w urzędowym stenograficznym protokole. Wniosek ten oprócz 8 Młodoczechów podpisali członkowie klubu czeskiego Trojan, Zaczek, Fiszer, Rozkoszy, Peall, Jabna, Adamek, Koofa, Wesely, Nagek, Skopalik, Skokanek, Szule, Hevera, Stejskal; Słoweńcy Borzic, Viteric, Bulicz, Grego-vec; Rusin Ozarkiewicz; Włosi Bertolini, Malfuti, Gentilini, Alberti. Z wybitniejszych członków prawicy nikt nie podpisał wniosku.

Jak wszystko, co wychodzi ze strony młodoczeskiej, tak i wniosek powyższy ma jedynie cel drażniący, a zapewne sprowadzi nie to, czego sobie żęca wnioskodawcy, lecz wręcz odmienną ewentalnosc. Rzeczywiście wniosek żąda niemożliwej rzeczy. Najprzód nie będzie nigdy marszałka, któryby władał 8 językami, a marszałek jest odpowiedzialny za mowy, umieszczone w urzędowym protokole. To też tam takie tylko mowy mogą być umieszczone, które były wygłoszone pod kontrolą prezydenta. Powtórę parlament nie jest miejscem do popisów językowych, lecz chodzi tam o to, aby się porozumieć, a ponieważ wszystkie poslowie umieją po niemiecku, gdy Polacy nie umieją po czesku, czeši nie umieją po polsku, 8 Rumuńców z Bukowiny niktby nie rozumiał oprócz nich samych i t. d., przeto rozumie się samo przez się, że językiem obrad może być tylko niemiecki. Wreszcie do zaznaczenia zasady równouprawienia całkiem wystarczą dotychczasowa praktyka. Z tych więc powodów wniosek młodoczeski niewątpliwie będzie odrzucony.

— Ale nie dość na tē. Zapewne Izba przy tej sposobności wypowie wyraźnie, że do protokolu tylko przyjęte będą mowy, wygłoszone w języku niemieckim. Zamiast więc pozostawić tę kwestyę otwartą, Młodoczesi swym wnioskiem sprowadzą tylko zwycięstwo lewicy i zarazem przeciwnikom swym dostarczą sposobnosc i do wykazywania, jak koniecznym jest wniosek Scharschmidta (o języku państwowym).

R daktorowie wszystkich tutejszych czasopism tygodniowych i humorystycznych wczoraj zostali wezwani do sądu

szki, tak długo mezwalczony, przełamując się dał w sposób tak niespodziewany i nagły? Najpewniej Tyzenhauz nie zrozumiał dobrze słów jej, albo sobie ich znaczenie mylnie wytlamaczył... Te myśli spędały sen z powiek królewica, niepokoiły serce, a krew burzyły, że jak lawa ognista przelewała się w żyłach.

W pałacu Kazanowskich nie spano również tej nocy. — Król bawił bardzo długo u ulubienca swego. Po odejściu kanclerza ożywił się wiele, zdawał się zapominać o troskach i przecieczjach złowrogich, jakie go przed chwilą gębiły, cały zajęty rozmową.

W okolo stolu, obok i naprzeciw Króla, siedzieli teraz kilka postaci, wśród których odszczęśliwia się zwłaszcza jedna. Był starzec wysoki, chudy, z długą siwą brodą i takimiż włosami, które mu na ramiona spadały. Oczy jego w głąb zapadnięte, czarne jak węgiel, zapalały się czasem niezwykłym blaskiem a czasem zasławały mgłą i tonęły jakby w pomrocze zamyslenia czy smutku. Odziany był ów starzec w długą i szeroką czarną suknię duchowną z szerokimi rękawami, która z przodu od góry do dołu rozpęta, ukazywała pod spodem drugą węższą suknię barwy fioletowej; takiż kołpak wysoki spoczywał obok niego na stole. — Zajmował on miejsce naprzeciw Króla, który z natężoną uwagą słuchał jego mowy, wygłaszanęj zwolna, uroczyście, w języku włoskim. Wyrazy padały z ust tego starca miarowo, spokojnie, a brzmiały donośnie, misiały zaś być wielkiej wagi, bo wszyscy zdawali się je pochłaniać z ciękawoscą, dech zapi-rajac w piersiach.

Był to arhimandryta Teofil, ów gercki wysłannik, który Królowi koronę Bulargi przyrzekał i znaczenie w ludzich posilkach w razie wojny z potęgą turecką (Ciąg dalszy nastąpi.)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 261.)

Odtąd Jan Kazimierz ścigał począł Halszkę ognistém spojzeniem a nie mogąc uzyskać od niej chwili swobodniejszej rozmowy, słał jej listy przez zaufanych posłów, Sokolika lub Tyzenhauza, w których spowiadał się przed nią ze wszystkich smutków i uczuć duszy. Ale Halszka na pisma żadnego nie dawała response: plomienisty wzrok królowica, nie zdawał się na nią wycierać wrażeń, słowa zaś jej były obojętne, zimne i krótkie, czasem jakimś szyderstwem brzmiały, a zachowanie się takie, jakby rozmowy dłuższej i spotkania unikac chciała. Ten opór, to milczenie i obojętnosc, zamiast zniechęcić, jeszcze bardziej rozplonieniały uczucia królowica. Ale wszystko zdawało się daremnem i Jan Kazimierz byłby już może wyrzekł się nadziei, gdy ją znowu rozbudziło krótkie spotkanie się na uczcie u Ossolinskiego.

Halszka wydała mu się wówczas tak cudna, jak nigdy, a bardziej, niż kiedy pożądaną godną. Nie było w niej dawnej lekkości dzwiczęcej, ale za to powaga wspaniała a w oczach i ustach nieokreślony wyraz tajemnego smutku i tłumionych pragnień.

Królewic twarz ukrył w dlonie i siedział nieporuszenie, wpatrzony okiem duszy w postać Halszki cudowną. Przypominał sobie każdy jej ruch, każde drgnienie twarzy — i rumieniec nagły, gdy go wchodzącego ujrzała i zblędnienie, gdy

✠

Dnia 12 b. m. zasnąła w Bogu s. p.

Rozalia Morawska

w 65 roku życia. Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy z domu żaloby Zielony Ogród nr. 2 w czwartek 15-go b. m. o godzinie wpół do pierwszej. Pogrzeb nazajutrz o godzinie 11-tj w Oporowie, o czym donosi w imieniu rodziny

(762) **Józef Morawski.**

Zebranie rólnicze

Tow. Średzko-Gnieźnieńsko-Wrzesińskiego

odbędzie się **dnia 20 b. m. o godzinie 11-tj we Wrześni w hotelu p. Nowackiego.**

Dyrekcya.

Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów.

Zebranie miesięczne w piątek dnia 16 listopada o godzinie 8 wieczorem na małej sali Lamberta.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Wynagrodzenie państwowe dla dotkniętych powodzią.
2. Wybory do rady miejskiej. (753)
3. Skrzynka zapytań i sprawy ogólne.

Nieczłonkowie chętnie widziani.

Zarząd.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

poleca następujące nakłady:

Liber Baptisatorum, Copulatorum, Mortuorum, Intentionum Missalium in 4 to, tudzież in 8-vo do prywatnego użytku Conversorum.

Formularze do Repartycji, Rachunków kościelnych, Etatów, do Egzaminu narzeczonych, do Spisu ludności.

Księgi do zapisywania członków Bractwa Wstrzemięźliwości, Różańca św. i Szkaplerza.

Księgi Dochodu i Rozchodu kasy kościelnej, Bierznowanych.

Index Obligationum quotannis absolventarum in Ecclesia etc.

Metryki, Sepultury, świadectwa wyszłych zapowiedzi i świadectwa ślubne.

Rituale Sacramentorum ac aliarum Ecclesiarum caeremoniarii, ex decreto Synodi Provin. Petricoviensis, ad uniformem Ecclesiarum R-gni Polonie usum reimpresum. Wydanie krakowskie. Oprawne w o. nie 4-8 mkr.

Rozbiór Dekalogu dla klas wykształconych 8-vo, 6 ark. druku 50 fen. z przesyłką 60 fenogów.

Gorzka czyli Bratnie słowo do ludu polskiego 25 fen. z przesyłką 20 fen.

Nauka o Bierznowaniu po polsku lub po niemiecku 10 fen.

X. Marcina z Kochem: Wykład Ołtary Mszy św. Wydanie trzecie na pięknym papierze. Stron prze zło 500, 1,50 m. z przesyłką 1,70 m.

Kalendarz Wieczysty czyli Żywoty świętych na każdy dzień roku przez X. Cwiklińskiego 60 ark. druku, 4 m. oprawne 5 m. Na portorium dopłaca się 25 fen. lub 50 fen.

Przewiel. Cenzor ksiąg duch. tak się o t-m dziele wyraża: „Autor Kalendarza Wieczystego podaje na każdy dzień krótki, treściwy, bardzo zwięzły i potoczny napisany żywot Świętego lub Świętej, w końcu z małym obrobkiem duchownym i modlitwą wyjętą z Mszału lub Breviarza kościelnego. Jestto przedsięwzięcie dobre i pożyteczne, praca budująca i pociągająca, dla której upraszam niniejszem Wysoką Władzę o udzielenie jej łaskawie pożądanego Imprimatur. X. Wejczyński.

Alcoholometry

podług najnowszych przepisów urzędu celnego

(Gewichts-Alcoholometer)

poleca




Z. Mazurkiewicz

POZNAŃ,

ul. Bismarka nr. 10.

Skład przyborów technicznych dla cukrowni i gorzelni oraz fabryka pasów do maszyn.

Saletrę chilijską

z odstawa na wiosnę dostarczamy franco do każdej stacyi po najniższych cenach targowych i na żądanie chętnie stalemi ofertami służymy.

(695)

Bank Rolniczo-Przemysłowy

Kwilecki Potocki & Sp.

Wielkiej oszczędności kapitału



dopelnia każdy, kupując do wypraw w miejsce kosztownych sreber, dziś po najpierwszych domach w powszechnym użytku będące, na białym metalu grubym pokładem srebra pociągnięte **sznuce stołowe ze słynnej fabryki Christoffe & Co. w Paryżu.** Udowodniwszy w zesłem ogłoszeniu dostatecznie cyframi wynikające z zakupu korzyści, polecam sznuce te (do wypraw ułożone w pudrach) lub bcz. w dwóch różnych fasonach: paskowanym i gładkim, po następujących oryginalnych cenach fabrycznych:

12 łyżek stołowych	27,60	12 łyżek do kawy	14,40
12 wideły	27,60	1 łyżka półmiskowa	7,20
12 noży	28,80	1 łyżka wazowa (biała)	11,20
		12 ławeczek do noży	13,20 mkr.

Caly ten komplet najniezbędniejszych w codziennem gospodarstwie domowem użytecznych sprzętów kosztuje razem 130 marek.

Prócz wymienionych sznuce, któryh uznana dobroć polegająca na wieloletniej trwałości i czyni zachwalanie tychże zbyt częstym, zwracam uwagę na wielki wybór innych, również do praktycznego użytku służących przedmiotów, jak: cukierniczkę, zastawy, kosze do ciast, menażki do octu i oliwy, słońki, podstawki do szklanek i kieliszków, tace różnych wielkości, licharze i kandelabry, ozdobne lustra, przybory toaletowe i t. d. po różnych cenach, zapewniającą rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych

Wszelkie reperacje i posrebrzania użytych sznucey wykonuję po możliwie taniem cenie. Stare srebro przyjmuję w zamian po kursie dziennym

J. Stark, Poznań, Wilhelmska ulica 21,

Specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

(282)

Niżej podpisany Bank przyjmuje: (844)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mkr. po 3%, kwoty większe, każdego czasu płatne po 3 1/2%, a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po 4%.

Bank

Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

Wino Condurango

przy wszelkich chorobach żołądkowych przez lekarzy polecane.

Esencya pepsynowa podług recepty prof. sora Dr. Lieberha przyrządzona.

Wino chińskie czyste i z żelaz-m. (632)

Ceny: 1/4 but. 3 Mkr., 1/2 but. 1,50 Mkr., butelka na próbę 75 fen. Przy zakupnie 6 butelek 1 but. rabatu.

Wodę bromową (aqua bromata nervina) ku wzmocnieniu systemu nerwowego przyjemnie smakująca we fl. po 30 fen. i 60 fen. Przy zakupnie 6 fl. 1 fl. rabatu. Jedynie prawdziwą dostać można

w Czerwonej aptece

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37.

Marceli Trapszo

art. naszej sceny udziela wskazówek w kwestyi deklamecyi, wymowy poprawnej, oraz ogólnym zasad dramaturgii. Bliższej wiadomości w tym względzie zasięgnąć można w mieszkaniu tegoż artysty od godz. 2 do 4 po południu **Hotel Berliński Nr. 25.**

Cygara

dobrze odleżałe w cenie 30-250 poleca (700)

W. Becker, Wilh. plac 14.

Główny skład papierosów z fabryki E. C. Hunniusa z Odesy.

Zamówienia pozamiejscowe skuteczniam franco.

Zakład chemiczny

dla wszelkich

nieprzemakalnych i ogniotrwałych wyrobów.

Wszelkie przykrycia nieprzemakalne, (1883)

Płaszczki i ubiory nieprzemakalne dla Panów i Pań z każdego materiału dostarczamy.

Również gotowe ubrania przyjmujemy do impregnowania.

Orłowski i Sp.,

Poznań, Wilhelmska ul. 12.

Nowe pianino

konstrukcyi krzyżowej jest tania na sprzedaż w handlu cygar (756)

W. Witajewskiego,

W. Rycerska ul. 12.

Chemisch unterzeichnete garantirt reine essende Trankstoffe

Natur-Weine

von

Oswald Nier

Hauptgeschäft [N° 108]

BERLIN

* ungegypste *

Szanownej Publiczności donoszę uniżenie, iż otworzywszy z dniem 1-go listopada r. b. mój

nowo zbudowany

Browar eksportujący

Grodziskiego piwa,

polecam się łaskawym względem Szanownych Rodaków, ręcząc za skórą i rzetelną usługę, oraz za umiarkowane ceny.

J. Chocieszyński,

browar eksportujący grodziskiego piwa,

Grodzisk.

(748)

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

Urządzenie kompletne z dobrych i trwałych mebli

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
wykwintne do 3 pokoi 975 M. wykwintne do 4 pokoi 1563 M.

i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (154)

Ceny pojedynczych części urządzenia obliczają się **nie wyżej** jak w cenniku.

A. Andruszewski,

Magazyn mebli,

Wielka Rycerska ul. 8.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Przy nadchodzącej chłodnej porze jesienniej, nadającej się do wysyłek win, przypominam się łaskawym względem Szanownych Odbiorców moich i polecam wszelkie gatunki (625)

Win węgierskich

a mianowicie: wina stołowe, zieleniaki, deserowe, jako też wina stare i dla rekonwalescentów.

Przewielebnemu Duchowieństwu polecam jak zawsze

Vinum de vite purum.

A. Cichowicz,

Hurtowny handel win,

założony w r. 1865.

S. Hoffmann

w Bazarze

(655) poleca w wielkim wyborze

kapelusze

(modele paryzkie)

ORAZ

formy, pióra, czepek, woalki, firanki, sznurówki, parasole i wachlarze.

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, Św. Marcin 62

poleca

(158)

Superfosfaty z fabryki „UNION“

Oliwy do machin, Smarowidło na osie, Tran szwedzki Bergen, Oliwa na patentowane Malaga, Dwusiarczyk wapna, Makuchy lniane i rzepiowe, Farby na posadzki szybko schnące z lakiem bursztynowym i spirytusowym, Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszeną, modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne

Parowniki do perek

zalecające się przedewszystkiem swem pojedynczem urządzeniem i **niepodlegające żadnym przepisom policyjnym,** są w różnych wielkościach w zapasie

w fabryce

wyrobów z miedzi i mosiądzu.

J. Krysiwicz,

św. Marcin nr. 65. (574)

Poduszki dla rekonwalescentów i astmatyków przez lekarzy polecane od 15 marek, Materace sprężynowe od 20 marek, Kanapy od 27 marek, Kanapy pluszowe od 55 marek, Garnitury (kanapa i 2 fotele) od 80 marek

nam na składzie w handlu Zjednoczonych Stolarzy przy ul. Wilhelmskiej nr. 14 i u siebie (463)

J. N. Dankowski,

tapicer i dekorator,

Poznań, Podgórna ulica nr. 5.

Czerwona apteka w Poznaniu, Stary Rynek 37,

poleca

- 1) Dr. Sprangera Kropie żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.
- 2) Dr. Rossa balsam życia i esencya, usuwająca bólesci żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 50 fen. i 1 M.
- 3) Kropie i herbatę krew oczyszczającą, po 75 fen.
- 4) Esencya i masę na oczy, usuwająca bólesci i wzmacniająca zwrok, cena 1 marke.
- 5) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 50 fen. i 1 M.
- 6) Radtauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaje (Blei-Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzdüss), krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów, prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podszewie nagromadzone szkodliwe strwadnienia, za wielkie i wybijające pocienie nóg. Kr. 1 i 2 M.

7) Radtauera środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zżegzczeniu skóry etc.

Wynalész środek, który samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie niszcza, bez uszkodzenia skóry i bez bólu. było do dziś dnia największą potrzebą, najgorętszem życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zżegzczenie skóry cierpią.

Środek taki znalazł się wreszcie w Radtauera specjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zżegzczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bieleźnie nie szkodzi i żadnego niedogodnego obwiewywania nie potrzebuje. Fl. 60 fen. (631)

W. Koźlicki,

Poznań, ulica Podgórna 9,

(428) vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,

poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze

materye krajowe i zagraniczne

na porę jesienną i zimową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na znane z dobrego kroju rewerendy.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Osoba

wydoskonalona w gotowaniu, gospodarstwie domowem i podwórzowem, jako i praniu i prasowaniu, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 stycznia, najchętniej na probostwie. Rekomendacya od miejscowego proboszcza. Łaskawe oferty uprasza się poste restante Poznań A. M. (722)

Wyżel,

gładki, pstrokaty, zaginal. Oddawca odbierze nagrodę w Dom. Chlewiska pod Kaźmierzem. (754)